

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 129.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Dwojaka miara.

Małych komunistów się wiesza,
wielcy są...
członkami Polskiej Akademii Literatury.

Aby zachować podobieństwo do znanego przysłowia o małych i wielkich złodziejach, użyliśmy w tytule liczby mnogiej. Tymczasem chodzi w rzeczywistości o jednego komunistę, przystrojonego w palmy akademickie, o pana Wincentego Rzymowskiego, naczelnego publicysty prorządowego „Kurjera Porannego“.

Już w numerach 118 i 123 naszego piśma, w rubryce „Na marginesie“ poruszyliśmy szeroko sprawę „Kongresu pracowników kultury“. Kwestja ta w międzyczasie nie schodzi z lamów całej prasy polskiej, która widzi w tem niebywałym skandalu przedewszystkiem dowód podwójnego traktowania małych komunistów, z reguły najczęściej ogłupionych biedaków, i wielkich komunistów, którzy cieszą się niebywałymi względami. „Polska Zbrojna“, organ władz wojskowych pisze na ten temat:

„Do jednego z ogniw propagandy komunistycznej w Polsce, działającej z pomocą organizacji lewicowych, zaliczyć należy zjazd t. zw. „pracowników kultury“, odbyty we Lwowie w dniu 16 i 17 ub. m.“ I podaje jedną małą próbę nastrojów kongresu: „Prokomunistyczne oblicze zjazdu nie budzi żadnych wątpliwości. Świadczy o tem fakt, że do prezydium honorowego wybrano m. in. Maksyma Gorkija oraz, że na zjeździe odśpiewano „Międzynarodówkę“ i związano „ideologję zjazdu z ideologją rozruchów i strajków w Polsce“. I przynosi ciekawą wiadomość o zachowaniu się H. Dembińskiego, b. przewodniczącego „zjazdu młodzieży państwowej“ (prorządowej...) w 1931 r.: „P. Dembiński w swoim przemówieniu dał wyraz swoistej „trosce“ o Lwów, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Lwów, stolica Ukrainy!“.

Ale p. Dembiński i inni uczestnicy, jak Zegadłowicz (sic!!!), Broniewski, Wolica, Czuchnowski, Wasilewski, Olcha — to były tylko małe rybki na kongresie. Głównym szczipakiem i głównym organizatorem był p. Wincenty Rzymowski. Jego to udział zdecydował, że władze wogóle dopuściły do odbycia „kongresu“. Słusznie pisze o tem „Czas“:

„Czy potrafimy sobie wyobrazić, że we Lwowie, gdzie władza szczególnie pilnie dziś czuwa, ta sama władza zezwala na zjazd i udziela teatru wielkiego na prośbę p. Broniewskiego, którego w Polsce szanują jego przeciwnicy, ale którego poglądy są nazbyt znane. Czy można sądzić, że rekomendacją dla władzy jest Dembiński, któremu za komunizm zamknięto pismo, Wolica, który kilka lat spędził w więzieniu, bojownik Czuchnowski, Olcha i inni? Oczywiście, że tym ludzimi władza zawsze by odmówiła, a teraz bardziej, niż zawsze. Ale co się stało? Organizatorzy kongresu mogli wymienić nazwisko Wincentego Rzymowskiego, a władze we Lwowie klasyfikowały Rzymowskiego w innej grupie. Członek Akademii Literatury z nominacji premiera, publicysta sanacyjny, którego artykuły czyta się w „Kurjerze Porannym“, prawie oficjalnym organie. Taki człowiek, to dla władzy na prowincji musi być rękojmią.“

Co z tego wyniknie?

Angielski minister kolonij Thomas znajdzie się na ławie oskarżonych.

Londyn, 3. 6. (PAT). Specjalny trybunał, powołany do rozpatrzenia zarzutów o niedyskrecjach budżetowych, dokonanych jakoby przez ministra kolonij, Thomasa, który w związku z temi zarzutami podał się do dymisji, ogłosił wczoraj wieczorem orzeczenie, które wypadło bardzo obciążająco dla Thomasa.

Trybunał nie daje wiary, że dokonane w tym roku tuż przed dniem budżetu ubezpieczenia od ryzyka przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i opłat od herbaty były przypadkowe i stwierdza, że asekuracje te podjęto na

podstawie nieautoryzowanych niedyskrecyj o tem, co będzie zawierał budżet.

Trybunał oświadcza, że w obu wypadkach, zarówno w stosunku do posta izby gmin sir Alfreda Butta, jak i p. Bates'a, niedyskrecji dopuścił się min. Thomas, a obaj jego przyjaciele Butt i Bates wyzyskali tę wiadomość dla osobistych korzyści.

Orzeczenie trybunału jest druzgocące dla Thomasa i stawia rząd brytyjski w bardzo przykrej sytuacji. Obecnie bowiem w razie przyjęcia orzeczenia trybunału za podstawę do decyzji parla-

mentu, który musi Thomasa potępić, rządowi wypadnie wytoczyć przeciw ministrowi Kolonij publiczne oskarżenie o zdradę tajemnicy urzędowej. Konsekwencje orzeczenia, które sprawiło w Londynie piorunujące wrażenie, są po prostu nie do przewidzenia.

W opinii publicznej, która jednomyślnie wskazywała na Thomasa, jako odpowiedzialnego za niedyskrecje budżetowe, orzeczenie trybunału wywołało zadowolenie i uczucie dumy, co do imponującego zaiste dowodu niezależności sędziów angielskich.

Młodzież składa hołd Prezydentowi - Jubilatowi.

Warszawa. (PAT). Dnia 2 czerwca o godz. 16,30 młodzież szkół powszechnych, zawodowych i średnich złożyła hołd na dziedzińcu zamkowym P. Prezydentowi Rzplitej. Delegacje szkół ze sztandarami ustawiły się w czworobok. Z władz szkolnych był obecny minister Świętosławski, naczelnicy wydziałów warszawskiego kuratorium okręgu szkolnego, wizytatorzy i inspektorzy szkolni oraz nauczycielstwo.

Gdy Pan Prezydent ukazał się na dziedzińcu, orkiestry szkolne odegrały hymn narodowy, sztandary się pochylały i młodzież oraz obecni obnażyli głowy. Pan Prezydent w otoczeniu domu

cywilnego i wojskowego oraz min. Świętosławskiego przeszedł przed frontem ustawionych delegacji szkolnych.

Następnie uczeń pierwszego miejskiego gimnazjum wygłosił do Pana Prezydenta krótkie przemówienie, składając Dostojnemu Jubilatowi hołd w imieniu młodzieży szkolnej. Uczennica wręczyła P. Prezydentowi wiązanek biało-czerwonych róż.

Zkolei chóry szkolne odśpiewały o-kolicznościową pieśń „W rocznicę“ i „Pieśń o Prezydencie“. Zespół młodzieży szkół powszechnych w barwnych strojach ludowych wykonał inscenizację pieśni „Gaik“.



Pana Prezydenta, wracającego na zamek, młodzież zęgnala gorącymi okrzykami: „Niech żyje!“.

Prymas Polski wyjechał do Paryża.

Ks. kardynał Prymas Hlond wyjechał w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Filipiaka do Paryża. Ks. Prymas udał się tam na zaproszenie ks. kardynała Verdier, arcybiskupa paryskiego, by wziąć udział w uroczystościach jubileuszowych 50-lecia francuskiej młodzieży katolickiej, które odbyły się w dzień Zielonych Świąt w Paryżu.

W niedzielę, 7 czerwca, Prymas Polski uczestniczyć będzie w obchodach jubileuszowych Polonii francuskiej z okazji 100-lecia istnienia polskiej misji katolickiej w Paryżu.

13 ofiar piorunów.

Sofja, 3. 6. (PAT). Nad Bułgarią przeciągnęły gwałtowne burze gradowe. Wedle dotychczasowych doniesień, 13 osób w różnych okolicach kraju zginęło od piorunów. W szeregu miejscowości grad całkowicie zniszczył urodzaje.

Negus w Gibraltarze.



Zdjęcie przedstawia cesarza Haile Selassiego w chwili wejścia do hotelu w Gibraltarze. Negus przyjechał do Gibraltaru na angielskim okręcie wojennym a wyjechał do Anglii na statku pasażerskim.

Potwierdza to samo wileńskie „Słowo“, argumentując jeszcze dosadniej, dlaczego to prowincjonalne władze wyraziły swą zgodę:

„Oto dlatego, że zjazd był organizowany, przygotowany, firmowany przez ludzi z t. zw. „umiarkowanej lewicy sanacyjnej“, że był firmowany w szczegól-

ności przez aktywnego uczestnika, członka Państwowej Akademii Literatury, publicystę sanacyjnego Wincentego Rzymowskiego“. Dlatego, że ten par excellence sanacyjny pisarz, ma autorytet, który działa na władze w prowincjonalnym Lwowie i który je uspokaja. „No, jeśli w tem

jest Rzymowski“. I to, czego nie daje się dla wyszłego z więzienia Wolicy, to otrzyma wyszły z Akademii Rzymowski. Nie chodzi nam zresztą o Rzymowskiego jednego, chodzi nam o wszystkich. Oto jest cała grupa intelektualistów sanacyjno-lewicowych, którzy siedzą okrzakiem na berykadzie, czy po-

wiedzmy mniej patetycznie, a bardziej realnie na dwóch stołkach.“

I co na to sam Rzymowski? Po długim milczeniu zdobył się na parę pionów na obszarników, kapitalistów i endeków (czyżby miał na myśli „Polskę Zbrojną”? i „wytlomaczył się” w tak nieprzekonywujący, dziecienny sposób:

„Na zjeździe lwowskim, któremu głośną reklamę zrobiła dopiero prasa endecka, byłem obecny jako gość, który odpowiedzialności zań ponosić nie może już choćby dlatego, że nie zna całości jego przebiegu... Jeśli chodzi o „kongres pracowników kultury”, to mam prawo przypuszczać z tego fragmentu, jaki poznałem, że nawet organizatorzy i gospodarze jego mają mu wiele do zarzucenia.“

Jeśliby kto jednak uwierzył, że p. Rzymowski jest tylko sanacyjno-lewy, czy tylko postępowy, czy nawet odrobinę mason i że tylko ot tak sobie niechcąc, lub też lekkomyślnie zamieszkał się między bolszewikami — ten niech weźmie do ręki najświeższe „dzieło” naszego akademika p. t. „Prawo do życia a powinność pracy“.

Tyle nienawiści do kapitalizmu, faszyzmu, religii i armii (!) może spłynąć na papier tylko z pod pióra prawdziwego, duszą i sercem oddanego swej sprawie komunisty. Dla Rzymowskiego kapitalizm jest ustrojem „zwyrodniałym” (str. 100), który „wydaje na siebie wyrok tak nieublagany i tak nieodwołalny, jak ten, który historia wydała na jarzmo niewolnictwa i na stulecie pańszczyzny” (str. 113).

Ten to „kapitalizm powojenny i kryzysowy — twierdzi Rzymowski — zorganizował się zasadniczo w kadrach narodowych“.

Tak więc faszyzm jest emanacją kapitalizmu i mimo dzielących przeciwieństw występuje razem z Kościołem.

„Ten to strach, strach przed komunizmem — mówi Rzymowski — jest dziś siłą, która cementuje przymierze kościoła z faszyzmem, a jednocześnie wzmacnia szanse faszyzmu o całą hierarchię wpływów, jakimi Kościół rozporządza nad duszami maluczkich, ubogich, pokornych i zrezygnowanych“. I jeszcze najbardziej demaskujący bolszewizm Rzymowskiego ustęp: „Odejmiemy wojsku i duchowieństwu ich szlify i mitry, a runą dwie najpotężniejsze kolumny władztwa w ludzkości.“

Celem bezpośrednim pracy p. Rz. nie jest tyle atak na trójcę kapitalistyczno-faszystowsko-katolicką, ile pozyskanie dla ruchu komunistycznego inteligencji. Najwięcej miejsca poświęca rozdieraniu szat, że inteligent nie czuje duchowej łączności z robotnikiem, naturalnie z robotnikiem, który idzie do walki z kapitalizmem, faszyzmem i Kościołem i który jest komunistą. Tak więc jego książka, uderzając na okopy inteligentki, widzi w nich główną zapórę przed komunizmem. I słusznie!

Ponadto trzeba jeszcze zauważyć, że książeczka p. Rz. jest więcej niż nędzna. Zbiór artykułków, pisanych na kolanie, niezbyt łączących się ze sobą, poza światopoglądem, jakby żywcem wyjętym z sowieckiej „Prawdy“. Wstyd bierze, że członek Polskiej Akademii Literatury taką nędzotę wydaje pod postacią książki. Byłby jakiś publicysta może ze swej rocznej pracy wybrać więcej udanych utworów.

Ale wróćmy do sedna sprawy. Biedny bezrobotny, gdy zostanie opętany agitacją — idzie często do więzienia za swój komunizm, którego najczęściej nie rozumie.

Pan Rzymowski, ponieważ swe wywody komunistyczne przeplata wyznaniem wiary w ideologię marszałka Piłsudskiego (brzmi to jak ponury żart, ale jest niestety prawdą!!!) jest członkiem Akademii Literatury, bierze pensje ze skarbu państwa, jest współredaktorem „Kurjera Porannego“ i propaguje z całą swobodą program komunistyczny, napada na religię i na ustrój, który go wykarmił pieniędzmi i stanowiskami!

Czy taka potoczna maskarada, takie pokpiwanie ze zdrowego rozsądku, może trwać bez końca?

Czy polska opinia publiczna nie dokonana tak chwalebego czynu, jak oczyszczenie polskiej publicystyki z takich czerwonych chwastów w rodzaju Rzymowskiego?

Czy władze nasze będą tolerować przy-

Prawda o Przytyku.

Spokojny bojkot gospodarczy na skutek zabicia przez żydów chłopu polskiego przeobraził się w pogrom.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Radom, 2 czerwca.

Nie zapomnę pewnego posiedzenia plenium Senatu Rzeczypospolitej w marcu br. Wówczas to wśród niezwykle ciszego początku przemawiał rabin senator Schorr. Ponure było jego oskarżenie, skierowane przeciwko całemu społeczeństwu polskiemu. Ponuro zobrazował on niewinnych żydów w Przytyku, na których napadli bez przyczyny chłopcy i urządzili krwawą masakrę.

I gdy skończył swoje niezwykle oskarżenia, znowu cisza zapanowała na sali. Bo też żaden z senatorów nie pofatygował się do Przytyku, nie sprawdził na miejscu, jak to było i żaden z nich nawet nie wiedział o rannych i zabitych od żydowskich kul Polaków...

Dla widza przebieg owego posiedzenia Senatu był bardzo przykry. A tymczasem już cały niemal świat wiedział o Przytyku. Wiedziano w Londynie i w Nowym Jorku, podczas gdy my np. dopiero teraz z racji drugiego procesu, również w Radomiu się mającego odbyć dnia 6 bm., dowiadujemy się, że w zaj-

dzie kolejną możnaby wyjechać o późniejszej godzinie, ale podróż kolejną jest i droższa i mniej wygodna.

Około godz. 8,30 byłem już w Radomiu. W niewielkim miasteczku zastaje znaczny ruch. Wiele osób przyjechało z Warszawy, jak również wielu chłopów z okolicy ścignęło do miasta. Byli to zainteresowani (samych świadków jest około 300), bądź też powodowani ciekawością i troską o tych, którzy za chwilę zasiądą na ławie oskarżonych. Nie trzeba specjalnie chyba podkreślać, jak wielkie ożywienie zapanowało wśród żydostwa miejscowego, którego w Radomiu nie brak.

Władze bezpieczeństwa uczyniły wszystko, aby zagwarantować w mieście całkowity spokój. Również na terenie sądu poczyniono odpowiednie zarządzenia ochronne.

Rozprawa sądowa odbywa się w gmachu sejmiku powiatowego. Jest to nowy budynek 2-piętrowy na ruchliwym narożniku, dość okazałe się prezentujący. Wnętrze jego skromne, ale bardzo

asy adwokackie, znany z procesu brzeskiego adw. Berenson i Ettinger z Warszawy i Petrusiewicz z Wilna.

Za chwilę wypełniają się ławy oskarżonych. Większość oskarżonych przywieziono pod straż policyjną z aresztu śledczego. Są to młodzi ludzie, synowie chłopscy z wiosek w pobliżu Przytyku. Oskarżonych Polaków jest 43. Osobną ławę zajmują oskarżeni żydzi w liczbie 14. Głównym oskarżonym jest Szulim Chil Leska, młody żydziak w rogowych okularach.

Poza tem za zabójstwo Polaków i poranienia odpowiadają: Icek Frydman, Luzer Kirszenchwaj, Jankiel Kirszenchwaj, Jankiel Berensztajn i inni.

Oskarżenie wnosi prok. Dutkiewicz i Dankowski. Świadków wezwano równo 400.

Za chwilę zjawi się komplet sędziów. Wszyscy jesteśmy w oczekiwaniu. W międzyczasie prowadzimy przyciszone rozmowy. Tematem głównym jest już teraz głośne zabójstwo wachmistrza w Mińsku Mazowieckim, dokonane przez żydów i zajścia antyżydowskie, jakie za sobą fakt zabójstwa Polaka pociągnął. To też atmosfera na sali jest gorączkowa.

Wreszcie wchodzi trybunał, zajmując fotele. Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego Bobkowski, referentem jest sędzia Plewko. Sędzia Kasprzykowski pełni rolę zastępczą. Przy tak znacznej liczbie oskarżonych dużo czasu zajmują wstępne formalności. Świadków sprowadzono gremjalnie na salę i po upomnieniu przewodniczącego zaprzysiężono. Następnie przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, który obejmuje powyżej 50 stron maszynowego pisma. A teraz rzecz najważniejsza, co działo się krytycznego dnia w Przytyku, według aktu oskarżenia.

Miasteczko Przytyk jest położone o 18 km od Radomia. Na 3.000 mieszkańców, Polaków naliczyć można zaledwie 300. Okoliczni chłopcy postanowili przeprowadzić bojkot gospodarczy żydów i u nich nie kupować. Żydzi poczuli się nagle zagrożeni, temwięcej, że w miasteczku otwarto kilka sklepów polskich, a na targu pojawiły się też polskie stragany. Akeja bojkotowa ze strony Polaków przybrała nawet ostre formy. Zdarzało się, że bito tych, którzy kupowali u żydów lub zatrzymywano furmanki chłopskie przed miasteczkiem, aby żydom nie nie sprzedawano.

Fatalne wieści.

Sytuacja uległa znacznemu zaostrzeniu, gdy rozpuszczono wieści, że żydzi szykują się do odwetu i to do odwetu (Ciąz dalszy na stronie 10 ci)

Pieniądże pod nogami...

Jest źle. Kryzys szaleje. Mimo to jednakże pieniądze leżą na ulicy. Trzeba tylko umieć zauważyć je, no i... podnieść. Zbliżające się ciągnięcie I-ej klasy 36-ej Loterii daje wszelkie możliwości zdobycia wielkiej wygranej. Podnieście więc i wy pieniądze, które same się do Was zapraszają. Jeszcze

ściach opoczyńskich poniosło śmierć 18 chłopów.

Dobrze się więc stało, że w tak szybkim czasie przeprowadzono dochodzenie, wygotowano akt oskarżenia i rozpoczęto rozprawę o zajścia w Przytyku. Przynajmniej dowiemy się teraz całej prawdy. Bo jak pisze na marginesie procesu „Zielony Sztandar”: dopiero teraz cała smutna prawda zostanie ujawniona w procesie o zajścia w Przytyku i w Opoczyńskim. Stwierdzić musimy, że wybite szuby żydowskie, czy przewrócone stragany drogo zostały okupione. Za drogo!“

W czerwcu wchodzimy w okres wielkich procesów politycznych, dotyczących zajęć z żydami. Dzisiejszy proces jest inauguracją dalszych rozpraw sądowych o zajścia w Opoczyńskim, Częstochowie, Wyszynie, Wysoko Mazowieckiej i t. d. i t. d.

A więc skierujemy całą naszą uwagę na proces w Radomiu, na który redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, nie szczędząc znacznych kosztów, delegowała jako sprawozdawcę niżej podpisanego.

Jest godz. 6,20 rano, gdy autobusem wyruszyć mam do Radomia. Wpraw-

dziś, nie zwlekając, gdyż losów pozostało niewiele, należy nabyć los w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154, Konto P. K. O. nr. 18814. Zamiejscowym wysłać się natychmiast po otrzymaniu zamówienia.

10550

celowo rozmieszczone, wejście niemal okazałe. Tu się odbędzie rozprawa, jako że potrzeba było wielkiej sali na przeprowadzenie tak wielkiego procesu, a sala sejmiku pomieścić może 500 osób.

Oczywiście, iż niemal pierwsi na sali byli przedstawiciele prasy. Przeszli oni potrójną kontrolę, zanim się tu dostali. A i nie wszyscy mogli otrzymać kartę wstępu, gdyż ilość ich była ograniczona. Przybyli też korespondenci pism zagranicznych, przeważnie żydzi i zdaje się, że większość polska stała się na ławach dziennikarskich „mniejszością“.

Żydzi przygotowali się do procesu starannie i z wielkim nakładem kosztów. Płynęły na to pieniądze zewsząd, nawet z zagranicy, albowiem oprócz Polaków, władze prokuratorskie posadziły na ławie oskarżonych i żydów.

Naprzeciw mamy ławy obrońców. Przeglądamy spis adwokatów. Po stronie polskiej spotykamy znane nazwiska obrońców: Stypułkowskiego, głośnego adwokata z Łodzi, Kowalskiego, Rościszewskiego, Jodzewicza i innych. Ze strony oskarżonych żydów występują

Wydatki na kontrolę dewizową wynoszą blisko pół miliona złotych.

Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy Sejm zbiera się dnia 4 bm. Porządek obrad pierwszego posiedze-

siejących bolszewików na fotelach Polskiej Akademii Literatury?

Czy wolno polskiemu „akademikowi” plwać publicznie na sutanny księży i mundury naszej armii narodowej?

Taki skandal, aby urzędowi „akademicy” wydawali broszury, któreby mogły się ukazać z moskiewskim stemplem i urządzali „kongresy pracowników kultury” powinien się skończyć! St. Strąbski.

nia obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1936-37, o pełnomocnictwach dla rządu oraz pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji z 6 państwami.

Tak więc odbędzie się pierwsze czytanie tych wszystkich projektów ustaw, które zostały przekazane do załatwienia w zarządzeniu Pana Prezydenta Rzplitej.

Ustawa o dodatkowych kredytach została wniesiona w związku z wprowadzeniem reglamentacji dewizowej i towarowej. Okazała się więc potrzeba

zwiększenia liczby urzędników. I tak, dla potrzeb władz centralnych oraz Izby Skarbowej w Grudziądzu zaangażowanych będzie 60 urzędników w X grupie, których uposażenie wyniesie łącznie 120 tys., 44 niższych funkcjonariuszów i 66 niższych funkcjonariuszów w VII grupie.

Razem nowe wydatki oschowe wyniosą 235.200 zł. Nadto przewidziane będą pewne sumy na wypłacanie nagród za wykrycie nielegalnie przewożonych środków płatniczych i złota.

Ogółem kredyty na cele kontroli dewizowej wyniosą 403.200 zł. (z)

List z Paryża.

Hotel de Sagan - nowa Ambasada polska w Paryżu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w maju.

Gmach dawnej ambasady polskiej w Paryżu przy avenue de Tokio, znany pod popularną nazwą „Hotel du Cedre” — w małym ogrodzie rosło piękne drzewo cedrowe — znajdował się na terenach przeznaczonych na wielką wystawę światową w roku 1937. Z tego też powodu rada miasta Paryża zaproponowała rządowi polskiemu przeniesienie biur ambasady do innego gmachu, który oddano do dyspozycji Rzeczypospolitej.

I tak doszła do skutku nadzwyczaj dla nas korzystna zamiana dawnej skromnej willi przy avenue Tokio na jeden z najpiękniejszych pałaców Paryża. Trzeciego maja nastąpiło uroczyste otwarcie nowej siedziby przedstawicielstwa Polski we Francji.

Ambasada Rzeczypospolitej zajmuje obecnie pałac określany w przewodniku po Paryżu jako „Hotel de Sagan”. Jest to ogromny, przepiękny gmach, sąsiadujący niemal bezpośrednio z ministerstwem spraw zagranicznych na Quai d'Orsay i położony koło wspaniałego placu inwalidów.

Budowę pałacu projektował w końcu 18 wieku słynny architekt Brogniart; plan utrzymano w stylu bardzo spokojnego baroku, który tak miłe wrażenie sprawia nad Sekwaną. Paryż posiada swoje własne tradycje barokowe i pod tym względem dźwizy prym w całej Europie. Oba skrzydła gmachu łączy mały ale wprost przepiękny ogród.

Rozplanowanie wnętrza jest spokojne, pełne umiaru i wdzięku.

Jak już wspomnieliśmy, pałac naszej ambasady znany jest pod nazwą „Hotel de Sagan”. Otóż jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że nazwa ta łączy się bezpośrednio ze Śląskiem i Polską. Zegań — jest to nazwa księstwa śląskiego, w którym panowali Piastowie i które było niepodległe począwszy od 1937 roku, t. j. od śmierci księcia głogowskiego Henryka VIII. Synowie tego władcy podzielili się spuścizną po ojcu w ten sposób, że starszy Władysław wziął Głogów, zaś młodszy Zegań (Sagan).

Kiedy w 1475 r. wymarła linja Piastów śląskich — księstwo Sagan prze-

szło do domu Saskiego. Potem należy do Czech — a jeszcze później cesarz niemiecki odstępuje je Wallensteinowi. Bohater wojny trzydziestoletniej mieszkał tam w latach 1627 do 1634 i przyjmował na zamku saganśkim słynnego astronoma Keplera. Na początku 18 wieku księstwo śląskie przechodzi do rodziny Lobkowitzów, a następnie do rodziny książąt kurlandzkich.

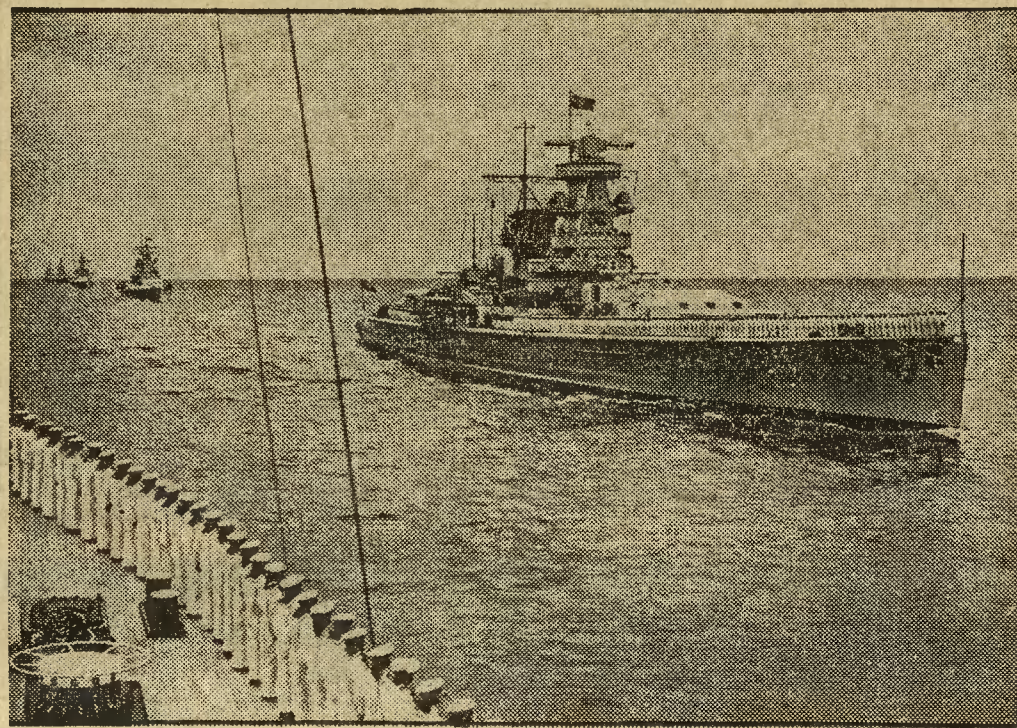
W jaki sposób nazwa śląskiego, piastowskiego księstwa przywędrowała i ustaliła się nad Sekwaną?

Odpowiedź na to pytanie dadzą nam dzieje pałacu. Otóż gmach, w którym się mieści dzisiaj ambasada Rzeczypospolitej, zbudowany został dla księżnej Monaco. W czasie Wielkiej Rewolucji rząd skonfiskował pałac, jako należący do rojalistów i wrogów

Republiki. Dzisiejszy „Hotel de Sagan” oddano na pomieszczenie ambasady tureckiej. Służył on przedstawicielstwu Sultana aż do roku 1808. W tym czasie nabywa pałac marszałek Davout, który mieszka w nim do końca swego życia to jest do roku 1823. W roku 1838 żona marszałka Davout sprzedaje pałac Anglikowi, Williamowi Hop, od którego znowu nabywa gmach baron Seillere. Córka tego ostatniego, Joanna Małgorzata wychodzi zamąż za księcia de Sagan, potomka kurlandzkiej linji Biron-Sagan i wnosi mu w posagu pałac. Od tej pory gmach w pobliżu placu Inwalidów znany jest pod dzisiejszą nazwą, to jest „Hotel de Sagan”.

Pałac miał swe tradycje w dziejach Drugiego Cesarstwa. Odbywały się tu wspaniałe bale, o których mówił cały

Wielka parada floty niemieckiej.



Z okazji odsłonięcia pod Kilonią pomnika ku czci marynarzy niemieckich, poległych w cieśninie Skagerrak, odebrał kanclerz Hitler wielką rewję niemieckiej floty wojennej.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

33)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.
(Ciąg dalszy).

Dalecki zrobił ruch ręką, który oznaczał, że usłyszał jeszcze i zrozumiał te słowa.

Nie zauważył, że jakiś stojący za nim pasażer w taki sam prawie sposób podniósł ramię, odpowiadając na okrzyk Ładki.

Dalecki widział tylko Marysię, idącą obok pociągu, który przyspieszał stopniowo biegu.

Powiewał kapeluszem do zakrętu, po którym znikł z oczu peron i wysmukła sylwetka kobieca.

Zamknął powoli okno i wchodząc do przedziału, potracił stojącego za nim anężczyznę.

— Przepraszam! — powiedział uśmiechnięty.

— Proszę bardzo.

Dalecki wszedł do przedziału, zdjął futro, powiesił, wtulił się w swój kąt i przymknął oczy.

Przypomniał sobie raptem, że Marysia coś mu dała na pożegnanie.

W paczuszce znalazł chustkę — na jednym z rogów białymi niemi wyhaftowany monogram W. D.

Do chustki była dołączona kartka. Rozwinął ją i przeczytał:

„Kocham Cię, Witoldzie. Nie wiem, kim jesteś, nie wiem, dlaczegoś mnie

oszukał, kocham Cię jednak. Nie powiedziałabym Ci tego nigdy, ale obawiałam się bardzo, że wyjedziesz, myśląc, że Cię nie kocham.

Wracaj prędko

Twoja Marysia.

Upłynęło przynajmniej dziesięć minut a Dalecki czytał bez przerwy skreśloną w pośpiechu kartkę.

Już dawno umiał ją na pamięć, lecz zdawało mu się ciągle, że za każdym razem odkrywa w tych prostych bepretensjonalnych słowach nowy, głębszy sens.

Westchnął ostatecznie i jak droгоценą relikwję schował kartkę do portfela.

Potem z lekkim uśmiechem niewysłowionego szczęścia oparł głowę o swoje futro i zmrużył powieki.

Po bezustannych troskach i codziennych przeżyciach, trzymających go stale w nerwowym napięciu, doczekał się wreszcie jakiejś ulgi i spokoju.

Marysia mnie kocha! — powtarzał w duchu: — Wie, że nie jestem Leinerem, jednak o nic nie pyta. Dziwne! Wygląda na to, że wierzy mi bez zastrzeżeń...

Czy wszystko inne miało teraz jakikolwiek znaczenie?

Jutro będzie w Gdańsku, załatwi jak najprędzej zlecenie, wróci do Warszawy z uczciwie zarobionymi pieniędzmi, na nic nie czekając, zabierze Marysię — oczywiście, z wujem Mańkiem — i pojedzie do jakiegoś cichego małego

miasta, aby się znaleźć możliwie daleko od różnych Ładków i Lignitzów.

Po powrocie załatwi ostatecznie sprawę z Leinerem.

Jeśli to się nie uda, albo jeśli Ładko będzie go w dalszym ciągu prześladował, zwróci się do policji.

Te myśli zmąciły nieco różowy nastrój, więc odpędził je prędko.

Wyjął papierośnicę.

Przytem spojrzał przypadkowo na pasażera, siedzącego naprzeciw.

Pomyślał w pierwszej chwili, że potracił go w przejściu, jednak spostrzegł zaraz swoją pomyłkę — jegomość, który stał za nim, gdy pociąg ruszył z dworca warszawskiego, ulokował się na tej samej ławce w drugim kącie i, zdawało się, drzemał.

Podróżny z przeciwległej ławki robił sympatyczne wrażenie, był dobrze ubrany, mógł mieć około czterdziestki.

— Pozwoli pan? — zapytał Dalecki, wyciągając ku niemu swoją papierośnicę.

— Dziękuję...

Nieznamy pociągając się trochę, wziął papierosa i podał ognia Daleckiemu.

Jednocześnie rzucił niepewne spojrzenie na trzeciego podróżnego, siedzącego nieruchomo w swoim kącie.

— Pan też do Gdańska? — zapytał Dalecki.

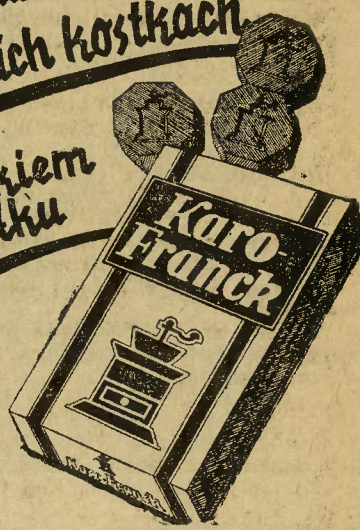
Uczuł nagle niepowstrzymaną chęć do pogawędki, w dodatku podobał mu się nieznamy.

— Nie, tylko do... Tczewa — padła niezdecydowana odpowiedź.

— No, w każdym razie jeszcze długo będziemy jechali razem! — ciągnął Dalecki: — Panu nie przeszkadza rozmowa?

Karo-Franck
przyprawa w kostkach!
w takich kostkach

i w takim pudełku



10244

Paryż. Przy końcu 19 stulecia bywał tu bardzo częstym gościem „arbiter eleganciarum”, następca tronu angielskiego, ks. Walji, późniejszy król Edward VII. Dzisiaj w pięknym, historycznym pałacu mieszczą się biura ambasady polskiej. Dawne tradycje wskrzeszono pięknym przyjęciem w dniu 4 maja br. na którym obecny był Prezydent Republiki i członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego. Na ręce ambasadora Chłapowskiego składano życzenia dla Rzeczypospolitej. Oby szczęśliwe!

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Organizacja włoskiej Afryki.

Rzym, 2. 6. (PAT) Agencja Stefani donosi: Rada ministrów uchwaliła ustawę o organizacji politycznej i administracyjnej włoskiej Afryki wschodniej.

Afryka wschodnia będzie podzielona na pięć prowincji, podległych generalniemu gubernatorowi — wicekrólowi.

Działalność rządu centralnego będzie oparta na dwóch ciałach doradczych i radzie rządowej, złożonej z wyższych funkcjonariuszy oraz radzie generalnej, w skład której wejdzie sześciu obywateli włoskich i sześciu szefów tubylczych.

Cechą charakterystyczną nowej ustawy jest poszanowanie słusznych interesów ludności Afryki wschodniej i ochrona kultów lokalnych.

— Ależ nie, proszę bardzo...

— Leiner jestem — podniósł się Dalecki.

— Sadkowski — odpowiedział krótko nieznamy. Ożywił się raptem: — Prawdopodobnie małżonka pana odprowadzała?

— Tak — odpowiedział Dalecki bez zastanowienia.

Sadkowski skinął głową:

Zauważyłem odrazu... Przepraszam za niedyskretne pytanie, pan dopiero się ożenił?

— O, nie! — roześmiał się Dalecki: — Prawie osiem lat!

— W takim razie ożenił się pan bardzo młodo?!

Rozmowa urwała się na chwilę.

Trzeci podróżny podniósł się, zdjął z półki teczkę, wyjął paczkę, zawiniętą w papier woskowy i wyszedł na korytarz.

Był to wysoki, bardzo chudy mężczyzna w nieokreślonym wieku, o wielkiej całkiem lysej czaszce i okrągłej, jakby wklęsłej twarzy, przypominającej sowę. Stał, opierając się plecami o drzwi do przedziału, i jadł kanapki.

— Ja też zostawiłem żonę w Warszawie — odezwał się z uśmiechem Sadkowski: — Zawsze się boi, gdy wyjeżdżam z domu.

— Oczywiście, bezpodstawnie... — zauważył smutnie Dalecki.

Pomyślał przytem, że do obawiania się o niego Marysia miała, niestety, bardzo poważne powody.

Spostrzegł, że Sadkowski patrzy niepokojnie na oszklone drzwi, przez które widać było chude plecy współpasażera o twarzy sowy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Konferencja Episkopatu Polski w Warszawie.

W Warszawie odbyła się konferencja Episkopatu Polski w obecności **nuncjusza papieskiego Fr. Marmaggi** i przy udziale **35 biskupów**. Ks. kardynał Kakowski złożył nuncjuszowi imieniem Episkopatu życzenia z powodu jego wyniesienia do purpury kardynalskiej, a wobec opuszczenia przez niego niebawem stanowiska Nuncjusza Apostolskiego w Polsce wyraził zasłużonemu Dostojnikowi Kościoła **podziękowanie i wdzięczność Episkopatu za jego prace około dobra Kościoła w Polsce**. Ks. kardynał Marmaggi podziękował serdecznie za zgotowaną mu owację.

Następnie **ks. kardynał Prymas Hlond** złożył życzenia **ks. kardynałowi Kakowskiemu** z powodu jego **50-lecia kapłaństwa**, poczem wręczył mu od Episkopatu **pamiątkowy medal z odpowiednią dedykacją**.

Obrady Episkopatu toczyły się najpierw nad materiałem przygotowującym się **synodu plenarnego w Polsce**. Omawiano następnie sprawy **kształcenia i wychowania młodzieży**, zwłaszcza tej, która jest w wieku szkolnym. Wobec faktu, że przeszło milion dzieci dla braku funduszy i szkół jest bez nauki szkolnej i że wiele młodzieży wskutek niedostatecznej nauki wpada później znowu w analfabetyzm, Episkopat poświęcił temu przykremu i dla kultury w Polsce szkodliwemu objawowi żywą uwagę i nawiązał już z władzami państwowymi rozmowy nad środkami zaradczymi. Konferencja postanowiła wydatnie popierać usiłowania, zmierzające do opanowania tego poważnego niedomagania w Polsce.

Nie mniejszą troską przyjęty jest Episkopat wskutek **trwających trudności i nieporozumień, zachodzących w dziedzinie nauki religii i wychowania młodzieży**. Tarcia przy mianowaniu księży katechetów, zwłaszcza do szkół powszechnych, dalej wymaganie od nich dodatkowych egzaminów wbrew przepisom konkordatu, nadanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. inspektorom szkolnym władzy do puszczania księży parafjalnych do nau-

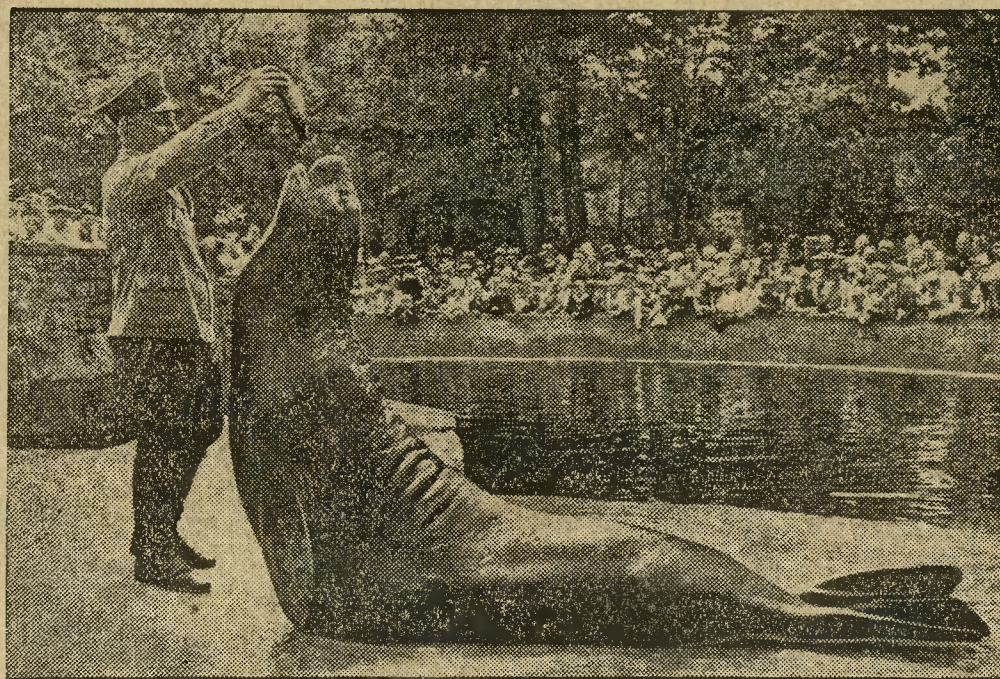
czania religii w szkole, **zależnie od decyzji inspektorów**, — sprawy te i inne nie doznały niestety dotąd uzgodnienia z władzami szkolnymi i wskutek tego dają częste okazje do zadrażnień między duchowieństwem i rodzicami z jednej a szkołą z drugiej strony.

W niektórych okręgach szkolnych trwa też jeszcze krepowanie przez organy szkolne **religijnych organizacji młodzieży**, nad którymi kierownictwo szkół lub inspektorzy usiłują rozciągnąć swoją władzę. Rzecz ta wprowadza rozgorzyczenie już bezpośrednio między młodzieżą i nastraja ją niechętnie do szkoły.

Co do **koedukacji w szkołach** Episkopat już niejednokrotnie wyrażał swoje krytyczne zdanie i obawy. Objawy ujemne, wywołane koedukacją, zaniepokoiły także szerokie koła rodzicielskie, czego dowodem są ich protesty bądź publiczne bądź wnoszone do władz szkolnych. Episkopat żywi i nadal stanowcze przekonanie **o moralnej szkodliwości koedukacji** (uczęszczania chłopców razem z dziewczętami do jednej klasy), zwłaszcza w szkołach średnich i wyższych klasach szkoły powszechnej i w dalszym ciągu będzie się jej przeciwstawiał.

Episkopat wyraził swoje **serdeczne uznanie dla młodzieży akademickiej**, która się tak żywiołowo garnie do Boga i Matki Najświętszej, obranej przez nią za patronkę. Ślubowanie na Jasnej Górze jest silnym dowodem ducha religijnego ożywiającego tę młodzież.

Narzeczona słońca morskiego.



Popularny słoń morski „Roland” w berlińskim zoologu otrzymał towarzyszkę życia, która, jak widzimy na zdjęciu, doskonale się czuje w nowym otoczeniu.

Parlament francuski rozpoczął obrady.

W piątek zostanie utworzony 101-szy gabinet Republiki.

Paryż, 2. 6. (PAT) Pierwszy dzień 16-tej legislatury rozpoczął się od inauguracyjnego posiedzenia izby deputowanych, w czasie którego najstarszy wiekiem dep. Salles wypowiedział dłuższe okolicznościowe przemówienie, wzywając do zachowania zgody wewnętrznej.

Komuniści i socjaliści powstrzymali się od wszelkich manifestacji. Jedyną demonstracją było wystąpienie sufrażystek francuskich, które z galerji rzucały ulotki, domagające się przyznania kobietom praw wyborczych.

Posiedzenie wczorajsze miało charakter czysto formalny i trwało tylko pół godziny.

Walka o stanowisko przewodniczącego rozegra się pomiędzy Herriotem a b. przewodniczącym Bouissonem. Herriot potwierdził wczoraj w kuluarach

izby, że zgadza się na wysunięcie jego kandydatury na to stanowisko.

W tych warunkach kalendarz polityczny najbliższego tygodnia przedstawia się, jak następuje:

Wtorek — prace izb nad uprawnieniem wyborów i pierwsze posiedzenie senatu.

Sroda — narady grup w sprawie wyboru prezydium izby.

Czwartek — wybór przewodniczącego izby, zastępców, sekretarzy i kwestorów. W tym dniu spodziewana jest również dymisja rządu Sarraut.

Piątek — utworzenie rządu Bluma.

O ile wszystko pójdzie w przewidzianym rytmie, można oczekiwać w **sobotę utworzenia 101-go gabinetu trzeciej republiki**, który stanąłby przed izbą w ciągu następnego tygodnia.

Jeszcze jeden wywiad negusa.

Londyn, 2. 6. (PAT) Dzisiejszy „New Chronicle” zamieszcza wywiad z cesarzem Haile Selasie, który na pokładzie okrętu „Oxford” jedzie do Londynu. Na zapytanie, co będzie robił w Europie, Haile Selasie odpowiedział, że **uczyni głosem wobec całego świata to, co się działo w czasie wojny z Włochami**. Zapytam świat cały, oznajmił cesarz, czy słusznym jest, że **cywilizacja abisyńska, która przetrwała 25 stuleci, zniszczona została w ciągu 25 tygodni barbarzyńskimi metodami z przed nastania cywilizacji chrześcijańskiej**.

Cesarz zapowiedział, że szeroko opowie o **walkach gazowych**, prowadzonych przez Włochów nie tylko na polu walki, ale przeciwko bezbronnym kobietom i dzieciom.

Na pytanie, czy cesarz posiadać będzie pełną swobodę ruchów, Haile Selasie odpowiedział: **Nawet najgorszy następca posiada całkowitą możność obrony**, a tem bardziej więc ofiara napaści, **potępionej przez 52 państwa może co najmniej oświetlić okoliczności tej napaści**.

Jako członek Ligi Narodów, Abisynja kieruje wzrok swój ku **Genewie**, gdzie wiele młodych państw jest tak samo zainteresowanych, jak Abisynja, aby siła nie panowała nad prawem.

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄC.

— To prawda, wysokie sędzie! Istotnie mój klient rzucił świadkowi w głowę butelkę wina, ale proszę wziąć pod uwagę, że to było bardzo lekkie wino!

Nowy znaczek abisyński.



Włosi wypuścili już znaczki abisyńskie z portretem „Negusa” Wiktora Emanuela.

Bezczelność żydowska napiętnowana przez polskich tramwajarzy.

Warszawa, 2. 6. (Tel. wł.) Tramwajarze warszawscy postanowili się opodatkować na rzecz „Funduszu Obrony Narodowej”. Gdy odpowiednią listę przedłożono motorniczemu Aronowi Mittelsbachowi (żydowi), ten oświadczył: „Na co te dozbrojenia? Opieka nad zwierzętami, a na ludzi mordownia; ja na mordownię nie daję, ja nie będę strzelał”.

Tramwajarze Polacy, odezwaniami się tem głęboko oburzeni, zażądali od dyrekcji tramwajów, aby pouczyła żyda Mittelsbacha, który jako starozakonny je chleb polski, nieobrażał uczucia Polaków.

Walka z degeneracją.

Warszawa. (PAT) W związku z koniecznością jak najskuteczniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu, p. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym w sposób kategoryczny poleca jak najenergiczniej przeciwdziałać wszelkim przejawom, które degenerację tę powodują. W okólniku tym położony jest nacisk na konieczność ważnego i bezwzględnie nadzoru pod tym względem nad wszelkiego rodzaju piśmami, drukami i wizerunkami.

„Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem...”

Madryt. (KAP) Przykładem prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego jest postępek siostry miłosierdzia Reginy Aguirre z Vigo, która dla uratowania życia rannego w zamieszkach ulicznych komunisty Antoniego Liliwa, nie zastanawiając się ani chwili, że śpieszy z pomocą wrogowi Kościoła i jednemu z tych, którzy palą świątynie Pańskie i klasztory, własną ofiarowała krew do transfuzji. Ranny, umieszczony w szpitalu miejskim w Vigo został uratowany.

Strajk paryski wygasa.

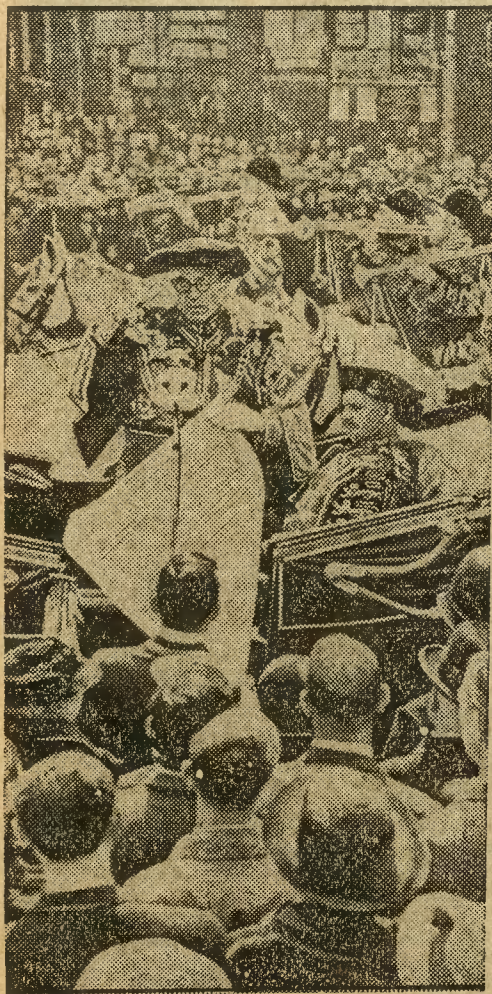
Paryż, 2. 6. (PAT) Dzisiaj strajkowało **jeszcze 5.000 robotników**. Strajk trwa jeszcze w Puteaux, w St. Quen, w fabryce barwników w St. Denis, w zakładach telefonicznych Paryża, w 2 fabrykach w Ivry i in. Ogółem robotnicy zajmują jeszcze 12 fabryk.

Należy zauważyć, że przedłużające się strajki są tylko sporadycznymi **objawami anarchji**, bo trwają tam, gdzie robotnicy nie uznali warunków już ustalonych pomiędzy delegatami związków zawodowych i przedstawicielami przemysłowców w czasie konferencji w min. pracy.

DZISIEJSI MĘŻOWIE.

— Dlaczego Zosia płacze?
— Ach przez męża. Wogóle ci dzisiejsi mężowie. Zosia zapytała swego męża, czy ożeniłby się po raz drugi, gdyby ona umarła.
— No i co jej odpowiedział?
— Powiedział: — nie.
— No to świetnie, to niema powodu do płaczu.
— Owszem jest, gdybyś ty słyszała jakim tonem on to „nie” powiedział.

Uroczyste ogłoszenie dnia koronacji króla angielskiego.



Datę koronacji króla Edwarda VIII ustalono ostatecznie na 12 maja 1937 r. Ogłoszenie tej daty nastąpiło zgodnie z wielowiekową tradycją w formie bardzo uroczystej. Heroldowie królewscy w strojach z średniego wieku ogłosili dzień koronacji w 4 punktach Londynu.

Trzeci dzień grudziądzkiego monstre-procesu.

Twardowski zjawiał się w sądzie z nabitym browniingiem w kieszeni.

Sensacyjny wynik rewizji oskarżonych, zarządzonej na polecenie przewodniczącego wydziału karnego. — Co zeznali świadkowie wicewojewoda Szczepański, starostowie Horwath i Ćwinnarowicz oraz inż. Tyszka z Urzędu Wojewódzkiego?

(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Grudziądz, 3. 6. Wznowienie procesu b. starosty Twardowskiego i towarzyszy po przerwie świątecznej wyznaczone zostało przez sąd na wtorek, godz. 10.30. Uwaga dziennikarzy i licznie przybyłej publiczności skoncentrowała się na małej tabliczce zawieszanej na drzwiach wielkiej sali rozpraw z napisem: „Jawność wykluczona“. Tajemnica zamkniętych drzwi prędko została wyjaśniona. Na polecenie przewodniczącego wydziału karnego wszyscy trzej oskarżeni w grudziądzkim monstre-procesie poddani zostali przed rozprawą szczegółowej rewizji. Rewizja ta była w kulisach sądowych głośno komentowana i dopiero dzwonek elektryczny oznajmiający rozpoczęcie procesu zamknął dyskusję na temat, jaki był cel rewizji i jakie dała ona wyniki.

Wojewoda Kirtiklis w Grudziądzu.

Tuż przed samą rozprawą obiega stół dziennikarski sensacyjna wiadomość, że do Grudziądza przybył rano samochodem służbowym wojewoda Kirtiklis i wicewojewoda Szczepański. Jak się okazuje, wojewoda Kirtiklis ograniczył się do konferencji z kilkoma miejscowymi dygnitarzami, a wicewojewoda Szczepański stawiał się w sądzie, by przyspieszyć swoje zeznania. Sąd zgodził się na natychmiastowe przesłuchanie p. wicewojewody, mimo, że pierwotnie świadek ten miał zeznawać dopiero 10-go czerwca razem z wojewodą Kirtiklisem i wicewojewodą białostockim Zgrzebnikiem.

Świadek starosta Horwath zeznaje...

Długą listę świadków otwiera obecny starosta działowski Władysław Horwath, który objął nadgraniczny powiat po b. staroście Twardowskim. Świadek ten zeznaje bardzo ostrożnie, tłumacząc się często brakiem pamięci. Badania urzędowania oskarżonego dr. Twardowskiego nie przeprowadzał, gdyż uczynił to poprzednio inspektor samorządowy dr. Banaś. Obejmując starostwo znalazł w kasie 32 zioła. Stwierdził sytuację niewiadomą, chaos, niemogąc określić, kto, komu i ile jest winien. Na temat zadłużenia powiatu wypowiedzieć się nie mógł, gdyż codziennie znajdowały się jakieś nowe rachunki i codziennie sytuacja wyglądała inaczej. Na pytanie przewodniczącego świadka wyjaśnia, że oskarżony Błażej Leśniak pełniący w Działdowie funkcję kancelisty wydziału powiatowego, nie był urzędnikiem starostwa, gdyż brak w tym kierunku uchwały wydziału powiatowego i brak przedwzrostkiem akt personalnych Leśniaka.

Przewodniczący: Jak wysoki był ryczałt samochodowy w roku 1935-36 i w jakim stopniu wykorzystał go w pierwszym kwartale oskarżony Twardowski?

Świadek Horwath: Nie pamiętam, nie mogę nie konkretnego powiedzieć. Dane które zapodałem w śledztwie otrzymałem od urzędnika rachuby. Na specjalne żądanie dr. Twardowskiego świadek Horwath zeznaje do protokołu sądowego, że biorąc ze sobą samochodem urzędnika do Torunia nie brał od niego równowartości biletu kolejowego tytułem zwrotu kosztów benzyny.

Oskarżony Twardowski: Ile pan starosta otrzymał dodatkowych subwencji od wojewody?

Sw. Horwath: Na początku urzędowania dostałem 6—7000 zł na zapłacenie zaległej robocizny, później 8000 zł na wykończenie drogi do obozu P. W. i wreszcie 15000 zł z Funduszu Pracy na budowę drogi Rybno—Duczyn. Razem dostałem około 30.000 zł może więcej...

Osk. Twardowski: Czy świadek w obecności wojewody Kirtiklisa namawiał oskarżonego b. wicestarostę Roszkowskiego do złożenia zeznań, któreby mnie obciążały?

Na ławach dziennikarskich poruszenie. Z ławy obrońców wstaje adwokat Puciąta i stawia demonstracyjny wniosek o wykluczenie w tem miejscu jawności... ze względu na zagrożone bezpieczeństwo Państwa.

Do wniosku obrońcy przychyliła się prokurator. Sąd po naradzie zarządza tajność rozprawy. Zeznania starosty Horwatha przy drzwiach zamkniętych trwały około pół godziny, poczem jawność rozprawy została przywrócona.

Twardowski był najlepszym starostą na Pomorzu!

Tak zeznał przed sądem wicewojewoda Szczepański.

Z kolei rozpoczyna swe zeznania drugi świadek prokuratorski wicewojewoda Zygmunt Szczepański. Zdaniem tego świadka b. starosta dr. Twardowski cieszył się jak najlepszą opinią władz przełożonych. W

czasie swego urzędowania wykazał wybitne i bezsprzeczne zdolności nie tylko na odcinku politycznym, lecz również na odcinku społeczno-gospodarczym. Pewne zastrzeżenia świadka budziły jedynie metody dr. Twardowskiego, stosowane w okresie wyborów samorządowych w Działdowie. Metody te spowodowały w następstwie ostrej monit ze strony wojewody Kirtiklisa. Krytyczne ustosunkowanie się świadka do osoby b. starosty działowskiego datuje się od chwili

wewnętrznych o opinię, kogo uważa za najlepszego starostę na Pomorzu, zasługującego na awans służbowy. Wicewojewoda Szczepański oświadczył wówczas w Warszawie, że znając energię i rzetelność dr. Twardowskiego, tylko jego uważa za godnego zaszczytnej wyróżnienia.

Nabite browningi.

Po zeznaniach wicewojewody pękła na

LOS kupiony u KAFTALA staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u KAFTALA w ubiegłej loterii, a mianowicie:

zł 100.000	na Nr. 183796	zł 50.000	na Nr. 56737
zł 50.000	na Nr. 122152	zł 50.000	na Nr. 194562
zł 30.000	na Nr. 42008	zł 30.000	na Nr. 112631

I wiele wygranych poniżej zł 30.000.—

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych, dodamy jeszcze wygrane z poprzednich Loterii, jak:

MILJON złotych na nr. 61415 w 26 Loterii **MILJON**

złotych na nr. 72450 w 31 Loterii, oraz wygrane po: 200.000.—, 100.000.—, 80.000.—, 75.000.—, 60.000.—, 50.000.—, 40.000.—, 30.000.— i t. d. na dziesiątki milionów złotych, to każdy łatwo zrozumie, dlaczego kolektura KAFTALA cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy. Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1-szej klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca, należy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Gdynia, 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. 304.761.

li, kiedy otrzymał informacje niezbyt przychylnie o dr. Twardowskim w związku z jego poprzednią działalnością m. in. w Bydgoszczy. Na skutek własnych obserwacji stwierdził, że dr. Twardowski pije i lubi grać w karty. Na ślady fikcyjnych rozliczeń i t. zw. „ślepych list piac“ wpadł inspektor samorządowy dr. Banaś. Oskarżony często przechodził do niego żaląc się na niewłaściwe przeprowadzanie lustracji powiatu przez dr. Banaśa. Wicewojewoda Szczepański zaprzeczył jakoby kiedykolwiek ostrzegł dr. Twardowskiego przed inspektorem Banaśem. Polecenia niezwoływania wydziału powiatowego nie dawał, gdyż byłoby to sprzeczne z ogólną polityką wojewody. W związku z funduszem dyspozycyjnym z Państw. Banku Rolnego świadek stwierdził, że dr. Twardowski rozumiał intencję i konieczność posiadania pewnych sum dla celów specjalnych. Zdaniem świadka magistr Roszkowski pomylił sprawę 60.000 zł. Wojewoda uznał akcję polityczną dr. Twardowskiego, ale bynajmniej nie uznał poprzednio przeprowadzonych kwot. Następna transza kredytów z Państw. Banku Rolnego zaprowadzona została w sposób bankowy. Kredytu tego nie uważa świadek za jakiś fundusz polityczny ale nazywa go funduszem gospodarczym dla celów wiadomych. Właściwy fundusz polityczny otrzymuje województwo z Ministerstwa na cele wywiadu bezpieczeństwa.

W trakcie zeznań wicewojewody Szczepańskiego, oskarżony b. wicestarosta Roszkowski podtrzymał swoje zeznania piątkowe powołując się na pismo wojewody Kirtiklisa złożone do akt śledztwa.

Na specjalne pytanie przewodniczącego świadek zaprzecza jakoby kiedykolwiek wydał dr. Twardowskiemu polecenie na używanie funduszy osadniczych na inne cele.

Zakończenie zeznań wicewojewody Szczepańskiego jest sensacyjne. Na krótko przed aresztowaniem dr. Twardowskiego zapytano świadka w Ministerstwie Spraw We-

mgr. Roszkowskiego pod dozór policyjny. Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela publicznego podając w motywach, że nie można tolerować teroru w procesie karnym. (Dalszy ciąg podamy w nast. numerze)

Bydgoszcz w przeddzień uroczystości ku czci Prezydenta Mościckiego.

Rada Miejska uchwaliła przemianować ulicę Sportową na Aleję Mościckiego.

Już wczoraj z okazji dziesięciolecia nieprzerwanej prezydentury profesora Ignacego Mościckiego, miasto przybrało odświeżony wygląd. Nietylko gmachy państwowe i miejskie, lecz również i liczne domy prywatne udekorowane były flagami narodowymi. Krótko po godz. 7 kroczyły ulicami miasta orkiestry wojskowe i przeróżnych organizacji z pochodniami. Na ulicach panował ożywiony ruch.

Z kół obywatelskich wysunęto życzenie, ażeby miasto uczciło dziesięciolecie urzędowania prof. dr. Mościckiego na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej przez nadanie jednej z ulic nazwy Prezydenta Mościckiego. Magistrat zdecydował się przemianować ulicę Sportową oraz część ulicy Chopina od stadionu do ulicy Pierackiego na Aleję Mościckiego. W tym celu zwołano wczoraj o godz. 7 wieczorem nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej, na które zjawili się radni niemal w komplecie. Prezydent miasta Barciszewski na wstępie zaznaczył, że porządek dzienny nadzwyczajnego posiedzenia obejmuje tylko jeden punkt. W chwili odczytania wniosku magistratu o wyrażenie zgody Rady Miejskiej na uchwałę zarządu miejskiego o powyższe przemianowanie ulicy, wszyscy radni samorzutnie podnieśli się z miejsc na znak swego jednomyślnego uchwały. Po dokonaniu uchwały zebranie zamknięto.

Znowu przerwano prace nad wykończeniem mostu

na szosie Bydgoszcz — Szubin.

Nasz korespondent z Rynarzewa donosi: Prace przy moście nad kanałem na szosie wodącej z Bydgoszczy do Szubina, zostały przerwane. Zbudowano jedynie filary betonowe i połowę nasypu z jednej strony. Podjęto natomiast roboty przy moście objazdowym, który będzie zbudowany obok głównego.

Sprawa ukończenia choćby jednego z mostów została więc odwleczona do nieznanego terminu, a tymczasem okoliczni rolnicy i handlarze ponoszą znaczne straty z powodu utraconego dojazdu do Bydgoszczy. Również bezpośredni dojazd samochodów szosą z Bydgoszczy do Poznania jest w dalszym ciągu utrudniony.

— Chleb dla swoich. W Radomsku potrzebny jest zdolny, fachowy i solidny introligator i drukarz — kawaler, w charakterze udziałowca. — We wielu mniejszych i większych miastach województwa centralnych potrzebni są dentyści lub dentystki — Polacy. Informacji udzieli Związek Polski, Poznań, ul. Pocztowa 27, m. 1.

— Okazja do odbycia rekolekcji zamkniętych. Kto chce zdala od zgiełku życia codziennego zastanowić się nad sobą i swą duszą, będzie miał okazję wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, jakie organizuje Archidiecezjalny Instytut Akcji Kat. w następujących terminach: 1) dla presobów P. A. K. i panów z inteligencji w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Gnieźnie w dniach od 2 lipca wieczorem do 6 lipca rano. 2) dla presobów i pań z inteligencji w Zakładzie Sacre Coeur w Polskiej Wsi, stacja kolejowa Pobiedziska, w dniach od 7 lipca wieczorem do 11 lipca rano. Zgłoszenia wraz z opłatą w wysokości 10 zł kierować należy do dnia 25 czerwca do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu, Aleja Marcinkowskiego 22, P. K. O. 213-673.

Drobny wydatek, jakim jest cena losu naszej Loterii Klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkiem realnych możliwości zdobycia jednej z wielkich, lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko 25 milionów złotych.

Nowe korzystne zmiany w planie gry 36-ej Loterii.

Z zakończeniem ciągnięcia 4-ej klasy 35-ej Loterii wkraczamy w nowy okres 36-ej. Do planu gry 36-ej Loterii zostały wprowadzone nowe wygrane po zł 75.000.—, 20.000.— i t. d. w miejsce dotychczasowych wygranych pocieszenia w 4-ej klasie, które zostały zniesione na próbe, oraz wygranych gwiazdkowych, wielkanocnych i powakacyjnych. W ten sposób dla graczy znacznie się zwiększyły szanse zdobycia dużej wygranej. Do osiągnięcia tych możliwości konieczne jest jednak nabyć losu loteryjnego, który kupiony u Kaftala, staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu.

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u Kaftala w ubiegłej Loterii, a mianowicie:

zł 100.000.—	na nr. 183796	zł 50.000.—	na nr. 122152
zł 50.000.—	na nr. 56737	zł 30.000.—	na nr. 112631
zł 50.000.—	na nr. 194562	zł 30.000.—	na nr. 42008
zł 10.000.—	na nr. 17845	zł 10.000.—	na nr. 80018
zł 10.000.—	na nr. 150902	zł 10.000.—	na nr. 126109
zł 10.000.—	na nr. 162873	i t. d.	

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych dodamy jeszcze wygrane z poprzednich Loterii jak:

Zł 1.000.000.— na nr. 61415 w 26 Loterii, zł 1.000.000.— na nr. 72450, w 31 Loterii, oraz wygrane po: zł 200.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 i t. d. na dziesiątki milionów złotych, to każdy łatwo zrozumie, dlaczego Kolektura Kaftala cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy.

Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1-ej klasy, które rozpocznie się już 18-go czerwca, należy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze Kaftala.

Prawda o Przytyku.

(Ciąg dalszy).

krwawego. Opowiadano sobie np., że żydzi gwałtownie się zbroją.

Nadszedł dzień krytyczny. Był to 9 marca. W miasteczku miał się odbyć większy targ wiosenny, na który zjechało się około 2.000 ludzi. Policja dnia tego wzmocniła posterunki. Do południa było spokojnie. U żydów bardzo mało kupowano. **Aż o 14-tej wybuchła awantura.** Policjant zatrzymał niej. **Strzałkowskiego**, który agitował za tem, by u żydów nie kupować. Tłum odbił aresztowanego i zaatakował policję, która zabarykadowała się w miejscowym posterunku. Starsi chłopcy zaczęli zaprzęgać konie i wyjeżdżać z miasteczka. W pewnej chwili rzucono się na sklepy żydowskie i zaczęto bić szyby. Zrobiło się wielkie zamieszanie. W wąskiej uliczce, zwanej Warszawską stłoczyli się: ludzie, wozy i konie.

Atak żydów zaostriżył sytuację.

Żydzi, stojący pod domami zaczęli

bić chłopów. U wylotu ulicy zebrał się tłum żydów, bijąc chłopów laskami, młotkami, kopytami szwajkarskimi i kamieniami.

Ale to nie wszystko. **Z parterowego domu żydowskiego padły pierwsze strzały.** Wśród chłopów rozległo się wołanie: **żydzi strzelają!** I dopiero teraz walka rozpoczęła się na dobre. **Więści o strzałach i widok zakrwawionych włóścian spowodowały tem gwałtowniejszą reakcję.** Odjeżdżający do domów chłopcy poczuli wracać i porzuciwszy wozy, uzbójni w kłonicie, orczyki i drągi rzucili się na żydów.

Kilkunastu policjantów opanowało sytuację. Tłum wepchnięto w wąską uliczkę — żydzi pochowali się.

Aż nagle padła

nowa serja strzałów.

Padł zabity 53-letni St. Wieśniak. Jeden z policjantów zauważył, że z okna

strzelał młody żyd w okularach. Aresztowano starego Leskę i jego syna. Wypierali się, że nikt nie strzelał. Tymczasem znaleziono u nich w mieszkaniu łuskę rewolwerową. U sędziego śledczego młody żyd przyznał się, że istotnie strzelał, ale... strzelał do góry na postarach. Prawie jednocześnie ze strzałami Leski posypały się kule z okien facjat z innych domów. To Adam i Josek Frydmanowie strzelali do tłumu. Rewolwery widziano i u innych żydów. Posterunkowy Nowicki ustalił, że **ogółem padło powyżej 30 strzałów.**

Tłum chłopów, doprowadzonych przez żydów do wściekłości demolował sklepy żydowskie.

Na widok trupa Wieśniaka i innych rannych rzucono się na mieszkania żydowskie. Grupy chłopskie, uzbrojone w kłonicie rozbiegły się po całym miasteczku. Najgroźniejsza była sytuacja na przedmieściu Zachęta.

Zniszczono kilkadziesiąt mieszkań żydowskich, bito żydów z okrzykiem: **zabić ich! Nie darować naszego brata!** Żydzi poczuli chować się po piwni-

cach i strychach, gdzie tylko kto mógł. Naprzeciw mieszkania dr. Gazdowskiego, dokąd tłum przyniósł zwłoki Wieśniaka było najtragiczniej. Tłum wdarł się do mieszkania szewca Joska Minkowskiego. Oboje Minkowscy wybiegli do sieni i tu najpierw **klonicami zabiło Minkowskiego**, a nast. ukamieniowano na podwórzu jego żonę. Tylko dwoje dzieci, głęboko ukrytych pod łóżkiem, ocalały, pozostałe rodzeństwo pobito klonicami.

Bijąc żydów niszczone ich mieszkania i dobytek.

Gdy w pół godziny później przybyły do Przytyku posiłki policyjne, **rozruchy zaczęły już wygasnąć.** Porządek przywrócono. Natychmiastowe rewizje w poszukiwaniu broni nie dały wyników.

Proces ten, w myśl zapowiedzi przewodniczącego ma potrwać dwa tygodnie. **H. R.**

— **Rewję sceniczną** połączoną z wieczorkiem towarzyskim urzędują młodzież kupiecka w niedzielę, 7 czerwca br. o godz. 17 w sali Pod Lwem, ul. Marsz. Focha, na którą uprzejmie zapraszają. (10515)

Ciągnięcie już 18 czerwca b. r. Wzbogacić się możesz mając

Senatorowie Francji!

nie obawiajcie się o cerowanie waszych skarpetek!

Paryż, 3. 6. (PAT). Przed rozpoczęciem posiedzenia senatu dość silna grupa sufrażystek z panią Louise Weis na czele, **urządziła manifestację nawprost głównego wejścia do senatu.** Służba bezpieczeństwa nie potrzebowała interwenjować, bowiem manifestacja odbywała się w całkowitym spokoju. Manifestantki wywiesiły transparenty z napisami, domagającymi się przyznania prawa wyborczego kobietom. Posiedzenie senatu otwarto o godz. 15 pod przewodnictwem Jeaneney. Na ławach rządowych zauważono premiera Sarraut i ministrów Paul Boncoura i Chautemps. Po otwarciu posiedzenia kilka sufrażystek rozrzuciło z galerji dla publiczności ulotki, **wzywające do udzielenia prawa wyborczego kobietom**, poczem dobrowolnie opuściły galerję. Manifestantki zostały zaprowadzone do kwe-

stury, lecz następnie wypuszczono je na wolność.

W senacie poza ulotkami rozrzucono bukietki fiołków, do których były przyczepione napisy, wzywające do udzielenia kobietom **prawa głosu.** Poza tem rzucono z galerji kilka par skarpetek z napisem:

Nawet jeśli dacie nam prawo głosu — skarpetki wasze będą zacerowane.

Manifestacja kobieca wywołała w senacie **powszechną wesołość.**

Francja na fali strajków.

Paryż, 3. 6. (PAT). Związek przemysłowców metalurgicznych, mechanicznych i pokrewnych okręgu paryskiego

Groźna nota Argentyny do Ligi Narodów.

Genewa, 3. 6. (PAT). Delegat Argentyny wręczył wczoraj wieczorem sekretarjatu generalnemu Ligi Narodów następującą notę: „Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 12 maja złożyłem w imieniu mojego rządu **formalne zastrzeżenie przeciwko odroczeniu dyskusji o zatargu włosko-abisyńskim.**

W wykonaniu wyraźnych instrukcji urzędowo stawiam wniosek, który już postawiłem ustnie, **aby zwołać nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów, jednocześnie z Radą Ligi Narodów, zwołaną na 16 czerwca lub w okresie bliskim do tego terminu.**

Wniosek ten opiera się na przekonaniu, że koniecznym jest, aby członkowie Ligi, organizacji opartej na równości, **mieli okazję do rozważania zagadnień wysuniętych przez zatarg włosko-**

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOSIŃ POMORSKIEJ.

W czwartek o godz. 12,55 omówi najzłotliwszą wadę rolnika Cezary Jankiewicz. O godz. 16,15 usłyszymy popularny koncert, wykonany przez orkiestrę filharmonji warszawskiej z Ciechocinka, a transmitowany przez Rozgłosnię Pomorską. O godz. 18-iej nadana zostanie pogadanka krajoznawcza Henryka Gąsiorowskiego p. t. „Jak spędzić święto”.

W piątek o 12,55 nada Toruń recytację fragmentu powieści „Chłopi” Władysława Reymonta. O godz. 22,15 Toruń transmituje z Ciechocinka koncert muzyki tanecznej i lekkiej. O godz. 18-iej wygłosi Janina Groniecka pogadankę krajoznawczą p. t. „Kaszubski brzeg”. Prelegentka omówi niepospolite wartości dzieł wybitnego znawcy wybrzeża Chrzastowskiego, dających w skrócie przegląd wrażeń osobistych pod wpływem pięknej wybrzeża i splecione barwnie na tle przyrody kaszubskiej legendy i fakty historyczne. Przepomnienie to jest niezwykle aktualne w przededniu sezonu letniego, dającego największe możliwości turystyczne.

opublikował w południe komunikat, wedle którego **strajk okupacyjny ogarnął dalszych 51 fabryk.** Łącznie z dotychczasowymi robotnicy **okupują obecnie 66 zakładów przemysłowych.** W przemyśle chemicznym robotnicy zajęli **10 najważniejszych zakładów.** Według komunikatu **mnożą się akty gwałtu w stosunku do pracowników dyrekcji przedsiębiorstw.**

Herriot kandydatem na przewodniczącego.

Paryż, 3. 6. (PAT). Wczoraj zrana odbyło się posiedzenie delegacji stronnictw lewicowych. Na posiedzenie przybyli m. in. radykalowie Daladier i Grumbach oraz niezależny komunista Doriot. Podczas dzisiejszego posiedzenia delegacja lewicy **postanowiła wysunąć kandydaturę Herriota na przewodniczącego izby.** Fernand Bouisson wycofał wobec tego swą kandydaturę.

abisyński, a niezmiernie dla położenia międzynarodowego doniosłych.

Rząd mój uważa, iż celem zgromadzenia, którego zwołania domaga się, winno być **zbadanie położenia stworzonego przez aneksję Abisynji i przez sankcje, wprowadzone zgodnie z uchwałą Ligi Narodów”.**

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: Teatr Wyobraźni „Uczeń Sowizdrzał”, słuchowisko dla dzieci starszych. 16,15: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 17,00: Arje i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej. 17,25: Koncert kameralny w wyk.

warsz. kwartetu smyczkowego. 17,50: Anegdota z życia Mickiewicza. 19,00: Polska kapela Fel. Dzierżanowskiego. 20,00: Muzyka operetkowa. 20,30: „Wędrownka mikrofonu po prowincji”. 21,00: Pierwsza audycja chopinowska z

cyklu „Kandydaci do międzynarodowego konkursu Chopinowskiego”. 21,30: „Białe kruki” - reportaż muzyczny Celine Nahlik. 22,15: Trio salonowe. 22,45: Muzyka taneczna - transmisja z Café Club.

W czwartek, dnia 4 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert w wyk. zespołu Haliny Adamskiej. 15,45: „Wywiad” Kazimierza Piekarczyka - opowiad. z życia harcerzy. 16,00: Piosenki dla dzieci. 16,15: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,50: „Hygiena odżywiania dziecka w lecie” - pogadanka. 19,00: „Znów tajemnicza fala! Przerwywamy audycję” - premiera słuchow. 19,30: Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej. 20,00: Transmisja z międzynarodowych zawodów konych. 21,00: „Nasze pieśni” w wyk. Maurycego Janowskiego. 21,30: W. A. Mozart: Kwartet g-moll.

22,05: „Sport w miastach i miasteczkach” (z Wilna). 22,15: Transm. z kawiarni „Ziemiańskiej” z Łodzi i muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,03: „Wesoło witamy słuchaczy” (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,55: „Walka z wrogiem rolnika” - pog. roln. 14,30: Orkiestra i soliści (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 16,15: Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. orkiestry filharmonji warszawskiej. 18,00: „Jak spędzić święto?” - pog. krajozn. 18,10: Polskie utwory skrzypco-

we (płyty). 18,25: Życie kultur-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,30: Koncert reklamowy. 20,00: „Wspomnienia o Stanisławie Moniuszce” - w 64-tą rocznicę śmierci. Reportaż muzyczny w układzie Ireny Kurpisz-Stefanowej. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

20,00: Wiedeń. Przeboje filmowe na 2 fort. Hamburg. Program rozrywkowy. Kolonia. Koncert wieczór flamandzki. 22,00: Stockholm. Koncert orkiestrowy. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,00: Wiedeń. Muzyka taneczna. 24,00: Sztuttgart. Koncert nocny.

Dlaczego Boli Cię Odcisk



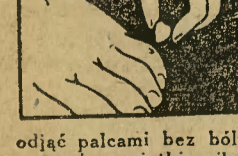
Odcisk ma formę stożka, który swym ostro zakończonym korzeniem naciera na delikatne ciało Twojego palca u nóg. Obuwie zaś przyciska, ostry jak nóż, koniec odciska do wrażliwych nerwów. Nerwy te przenoszą straszliwy ból aż do mózgu, co czyni życie nieznośnym, chodzenie zaś torturą.

Jak ukrócić ból



Zanurz swe biedne, zbolale nogi w ciepłej wodzie, do której się dodało tyle Saltrat Rodell, by nadać jej wygląd mleka. Tlen wydzielany z tej kąpieli wprowadza kojące sole do rozpalonych tkanek. Odciski i stwardnienia są zmiękzone i ból ustaje natychmiast. Zaznaje się całkowitej ulgi i można już chodzić z przyjemnością.

Jak pozbyć się odciska



Czyn tak w przeciagu 3-ch dni. Saltrat Rodell zmiękcza odciski i stwardnienia do samych korzeni, tak że można je odjąć palcami bez bólu. Spuchlizna jest zmniejszona i nagniotki znikają. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze. Tysiące samorzutnych listów służą dowodem. Szcześnieśliwy wynik przy stosowaniu Saltrat Rodell jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: L. Nasicrowski, Warszawa, Kaliska 9.

Dla całej rodziny na lato

27-30 4.-
31-34 4.50
35-38 5.-
39-46 6.-

23-26 4.50
27-30 5.-
31-34 6.-
35-38 7.-
39-46 8.-

Wygodny i elastyczny sandał na indyjskiej gumie.

Przewiewny sandał na skórzanej podszewce.

7.-
Lalki, płócienny na skórzanej podszewce.

9.-
„ODWNIKI” — najlżejsze i najmilsze obuwie na lato. Na śladzie dużego oryg. wzorów.

10.-
Przewiewne wiatrówki na skórzanej podszewce.

12.-
Bardzo elegancki mekki półbut. Kombinacja skóry i płótna.

Bata

Ważne dla ubezpieczonych!

Członków Ubezpieczalni Społecznej m. Bydgoszczy przyjmujemy od 1 czerwca 1936 r. i wykonujemy wszelkie zabiegi dentystyczne według taryfy Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

Związek Dentystów Z. Z. Rzp. P. w Bydgoszczy

- | | |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| 1. Dent. Budzbanowska, Szopena 19 | 7. Dent. Matern, Gdańska 31 |
| 2. „ Eigner, Dworcowa 96 | 8. „ Narings, Dworcowa 75 |
| 3. „ Gozimirski, Długa 7 | 9. „ Petrykowski, Śniadeckich 12 |
| 4. „ Iwicki, Marsz. Focha 14 | 10. „ Sochaczewski, Mostowa 9 |
| 5. „ Konarzewski, Sw. Trójcy 30 | 11. „ Wąsikowski, Gdańska 1 |
| 6. „ Makowiecki, Dworcowa 45 | 12. „ Zbychorski, Gdańska 52 |

Każdy zgłaszający się winien przedłożyć swą kartę członkowską Ubezpieczalni Społecznej (legitymację). 10497

Wapno
Cement portlandzki
Smola destyl.
Papa dachowa
Płyty posadzkowe
Rury cementowe

oddadzą (4686)
bardzo korzystnie

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWI
NICTWA BEZWARTOŚCIOWE
ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITV.
PRAWDZIWY PROSZEK JAPONSKI,
NALEŻY
EADAC

KATOL
ZABIA ROBACTWO
OWADY I T.P.

Suchy
materiał stolarski
sosnowy, bukowy, olszowy i brzoźowy. Na budowie suche deski podłogowe, do drzwi i okien tanio

E. Meyer
ulica Wileńska 5.

Kafle
kolorowe i białe
w wielkim wyborze z nowych transportów oraz wszelkie materiały budowlane poleca firma „Znicz”
właśc. Kuminek i Chmiś
Grunwaldzka 29
tel. 18-30 (10376)

LETNISKA
Letnisko
poszukuje, pokój kuchnia
las, woda. Oferty filja „Polak.” (5408)

Tartak parowy
położony między szosą a Wisłą, czterotrakowy z wielkim, suchym placem i około 20 mórg roli uprawnej, z pełnym inwentarzem natychmiast na sprzedaż. (5282)
Oferty filja pod „Tartak”.

Podwaja siły usuwa zmęczenie
SILV-OZON-MOTOR

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Taniej
oddaje deski i bale brzoźowe, bukowe, dębowe, jesionowe i inne K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128. (8923)

Kafle
białe, kolorowe w najnowszych deseniach i kolorach po cenach fabrycznych Stęszewski, Bydgoszcz, Poznańska 26, telefon 3234. Oddział Toruń Mostowa 9, tel. 1008. (9258)

Rajans
porcelane, emalie i szkło kupuj u Kaczmarska pamiętaj to!!! (10454)
B. Kaczmarsk
ul. Podwale 12, tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Jedna z tysięcy” z Martą Eggerth, i nadprogram.
ADRIA: „Cały Paryż śpiewa” i nadprogram.
APOLLO: „Samochód nr. 99”. Nadprogram: „Damska orkiestra”. „Nie zaczynaj z Kubusiem” i „Betty sędzia”.
MARYSIENKA: „Czarownica” i nadprogram.
REWJA: „Wilhelm Tell” z Conradem Veidtem. Na scenie nowa rewja p.t.: „Bania święteczna”.
BALTYK: „Przyjaźń w obliczu śmierci” z Tom Tylorem oraz „Niepokonany zapaśnik” z Billy Sulivanem.

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kafle (7869)
najtaniej. Dworcowa 61.

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
czynszowa 16,000,— zł, wpłaty 6,000,— zł.
Willa
2 mieszk. i 4 place budowl. wpl. 10,000,— zł, reszta ceny na 25 lat po 3 1/2%
Nieruchomość
handlowa, naprzeciw dworca, nowy dom, wielkie podwórze, stajnie, stodoła, sad, wpłaty 15,000,— zł. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Świecie n. W. (10285)

Dom
piętrowy nowy, 10 pokoi skład, zabudowaniem i ogrodem, wolny od pod. do roku 1948, miejscowość 3000 mieszkańców, natychmiast sprzedam, wpłaty około 15000 zł. Zgłosz. Dzien. Bydg. „G. P.” (10461)

Dom
nowy we Włocławku, wartość 68 za 45,000 zł, powód zmiana interesu, Krawczyński, Inowrocław, Rynek. (10221)

Wyjeżdżam
sprzedam futro zrebrowe. Zduny 5-3. (5413)

Dobrze
zaprowadzony skład blatów i galanterji w wielkiej wiosce na Pomorzu, gdzie 2 kościoły, zaraz na sprzedaż. Oferty do Dziennika pod „Kupiec 3”. (10231)

Patent (10488)
metal. dla potrzeby domowej sprzed. lub przystąpię. Oferty Dz. Bydg. „Patent”

Dom
możliwie z ogrodem w centrum, przy wpłacie 5,000,— zł kupię. Oferty Dzien. Bydg. „96187” (10493)

Kupię
domek z ogródkiem przy Bydgoszczy Gnieźnie lub Trzemesznie w cenie od 4-6 tys., pośrednicy wykluczeni. Zgł pod „F. St.” do Dz. Bydg. (10516)

Ciechocinek Tel. 34.

Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łaźni Woda bieżąca w pokojach. Garaże Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna zł 5. (9539)

Skład (10485)
kolonialny z mieszkaniem w pełnym biegu za 1700 zł zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydg.

Restauracja
z pełnym wyszynkiem. w dobrym punkcie Gdyni, z wyrobioną dobrą klientelą na sprzedaż zaraz z całkowitem urządzeniem i towaram, z powodu choroby właściciela. Oferty Agentura Dz. Bydgoskiego Gdynia „15000”. (10351)

Adlera (5406)
maszynę do pisania tania Długa 68-4a podwórze.

KUPNA

Kupuję
używane ubrania, obuwie Masłowski, Grunwaldzka 45. (10508)

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans” Kilece, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email”, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952)

Paniennkę
do obsługi gości, siłę fachową przyjmie Bydgoszczanka. Herm. Frankego 7. (5402)

Młodszy
dzielny fryzjer potrzebny. Klinger, Sępólno. (10532)

Fryzjerke (5410)
stała posada poszukuje. Jarzyna, Śniadeckich 21.

Woźnica (10500)
inkasent kaucją. Jana Kazimierza 8-1a, biuro.

Służąca
od zaraz potrzebna. Pod Blankami 67. (10510)

Ekspedjentka
z branży rzemieślniczej, młodsza siła może się zgłosić. Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44. (10523)

Chłopiec
do posyłek potrzebny. — Aleje Mickiewicza nr. 7 skład. (5404)

Szewc (5399)
potrzebny. Dworcowa 68.

Praktykantka
biurowa potrzebna. Gdańska 33-9. (5407)

Przyjme (5400)
uczennicę. „Mody damskie”. Pomorska 22, m. 2.

Inkasenta (10517)
młodego, energicznego, piszącego na maszynie, z gwarancją (bankową-hipoteczną), poszukuje się zaraz. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Eugenjusz Wittersheim, Tow. Ubezp. „Przezorność-Prudential”, Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 1 w godzinach między 12-13 i 15-17.

Maszynistka
do wyszywania dziurek na maszynie, bielizny męskiej zaraz potrzebna. Poznańska 1. (10492)

Panienska
do restauracji Pomorska 29. (10519)

Służąca (5390)
potrzebna. Szubińska 6/7.

Czeladnik kominiarski
potrzebny zaraz Jan Górny, mistrz kominiarski, Grudziądz, Młyńska 2. (10525)

Potrzebna
pokojowa na wieś. A. Chwiałkowski, Dworcowa. (10474)

Służąca (10520)
zaraz Świętojańska 21-8.

Dziewczyna (10504)
potrzebna Piękna 14-2.

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń (5370)
który się już 1 1/2 roku uczył, poszukuje posady. Wiadomość Dziennik.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Już pięć razy pana wyrzuciłem.
— No i co? — ostatecznie za to panu płaca.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.